

# Cymerman, Joanna

---

## Represje władz cesarskich wobec duchowieństwa Diecezji Podlaskiej po powstaniu styczniowym

---

Szkice Podlaskie 10, 31-52

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joanna Cymerman

Katolickie Liceum Ogólnokształcące w Siedlcach

*Represje władz carskich wobec duchowieństwa  
Diecezji Podlaskiej po powstaniu styczniowym*

**A. Duchowieństwo diecezjalne**

Aktywność patriotyczna, która ogarnęła społeczeństwo Królestwa Polskiego w latach 1861-1863, dotarła również do miejscowości na Podlasiu. Od marca 1861 r. patrioci podlascy zaczęli organizować nabożeństwa w intencji poległych uczestników wielkich manifestacji patriotycznych w Warszawie w dniach 27 lutego i 8 kwietnia 1861 r. Wystąpienia o charakterze polityczno-religijnym odbywały się w kościołach, na cmentarzach i w miejscach upamiętniających walki wolnościowe lub ich uczestników. Brało w nich udział duchowieństwo podlaskie, zwłaszcza parafialne, pomimo wydawanych przez władze Królestwa rozporządzeń, by „duchowieństwo nie głosiło nauk przeciwnych zasadom porządku społecznego, nie zniechęcało włościąn ku obywatelom i nie dotykało osobiście stanu i osób”<sup>1</sup>. W czasie nabożeństw księża często wygłaszali kazania nawołujące do miłości ojczyzny i ofiarnego dążenia do jej wolności. Dnia 10 października 1861 r. urządzono manifestację patriotyczną we wsi Oronne-Kępa pod Maciejowicami, gdzie Tadeusz Kościuszko w 1794 r. został ranny i wzięty do niewoli. Wzięło w niej udział około 20 tys. ludzi. Byli wśród nich chłopci, mieszczaństwo, szlachta i właściciele ziemscy oraz prawie 50 księży<sup>2</sup>. Po nabożeństwie w kościele w Maciejowicach wyruszone z chorągwiami narodowymi, na czele z duchowieństwem na pole walki, gdzie wikariusz Maciejowic, ks. Józef Burzyński i ks. proboszcz - Seweryn Paszkowski wygłosili patriotyczne kazania, za co jeden został zesłany w głąb Rosji, a drugi ścigany przez władze zaborcze musiał wyjechać z kraju.

W intencji poległych w Warszawie biskup Beniamin Szymański zarządził odprawienie publicznych nabożeństw. Ponadto dla uczczenia pamięci zabitych stawiano krzyże dębowe pokryte korą. Takie krzyże m.in. wystawił ks. Franciszek Niemiera w Sosnowicy oraz ks. Piotr Dutkowski w Pucha-

<sup>1</sup> P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861-1915*, Sandomierz 1933, cz. 1, t. 1, s. 12.

<sup>2</sup> P. Aleksandrowicz, *Diecezja Siedlecka czyli Podlaska. W 150 rocznicę erekcji (1818-1968)*, Siedlce 1971, s. 354; S. Góra, *Partyzantka na Podlasiu 1863-1864*, Warszawa 1976, s. 26.

czowie<sup>3</sup>.

Po nabożeństwach, podczas których śpiewano „Boże, coś Polskę”, z kościołów wychodziły procesje z chorągwiami. Kierowano się zwykle do pamiątkowych krzyży, kopców lub mogił. Dnia 15 września 1861 roku w Siedlcach taka procesja wyruszyła na grób Pantaleona Potockiego, straconego 17 marca 1846 roku za nieudaną próbę rozniecenia powstania na Podlasiu<sup>4</sup>.

W związku z przypadającą 12 sierpnia rocznicą unii Polski z Litwą w całym kraju urządzono uroczyste obchody. W katedrze janowskiej odprawiono w tym dniu nabożeństwo, które zakończyła procesja na cmentarz, gdzie w kaplicy cmentarnej odmówiono modły za zmarłych<sup>5</sup>. Delegaci z Podlasia wzięli też udział w obchodach rocznicy unii horodelskiej 10 października 1861 roku<sup>6</sup>.

Za organizację podobnych nabożeństw, a zwłaszcza za wygłaszanie kazań byli aresztowani m.in. ks. Stanisław Brzóska - wikariusz z Łukowa, ks. Adam Słotwiński - pijar z Łukowa; wielu zaś było oddanych pod nadzór policji m.in.: ks. Paszkowski - proboszcz z Maciejowic, ks. Jan Nepomucen Wierzbicki - proboszcz z Garwolina, ks. A. Kawczyński - bernardyn z Łukowa, ks. Żebracki - wikary z Radzyna, ks. F. Paśnikowski - reformata z Białej, ks. S. Tracewicz - przełożony klasztoru w Białej, ks. R. Flikowski z klasztoru we Włodawie i inni<sup>7</sup>.

Wprowadzenie stanu wojennego 14 października 1861 r. zlikwidowało możliwość kontynuowania powyższych wystąpień, jednakże dotychczasowe manifestacje wzmogły patriotyzm ogromnej części społeczeństwa, stworzyły warunki do zbrojnej walki o niepodległość. Przygotowywała ją rozwijana intensywnie od 1861 r. sieć ogólnonarodowej konspiracji, kierowana przez „czerwonych” z Komitetem Centralnym Narodowym na czele<sup>8</sup>. W szeregach konspiracji przygotowującej powstanie na Podlasiu znaleźli się też duchowni. W skład komitetu zawiązanego w maju 1861 r. w Białej zwanego półwojewódzkim wszedł ks. Stankiewicz, katecheta<sup>9</sup>.

Pod koniec lata 1862 r. działalność powstańcza w województwie była już zorganizowana. Naczelnikiem cywilnym województwa podlaskiego został Bronisław Deskur. Funkcje naczelników jednostek terenowych pełniły również osoby duchowne - ks. Michał Żółtowski w okręgu siedleckim; ks.

<sup>3</sup> P. Aleksandrowicz, op. cit., s. 355.

<sup>4</sup> S. Góra, op. cit., s. 26.

<sup>5</sup> P. J. K. Podlasiak [ks. J. Pruszkowski], *Janów Biskupi czyli Podlaski. Z dawnych i współczesnych źródeł*, Kraków 1897, s. 281 i n.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 284.

<sup>7</sup> S. Góra, op. cit., s. 26.

<sup>8</sup> J. Skowronek, *Powstanie styczniowe na Podlasiu*, Biała Podlaska 1986, s. 8.

<sup>9</sup> S. Góra, op. cit., s. 29; J. Skowronek, op. cit., s. 9.

Stanisław Paszkowski w powiecie łukowskim; ks. Stanisław Brzóska w okręgu Łukowa; ks. Paweł Krajewski - naczelnik Janowa<sup>10</sup>.

Ponadto w szeregach konspiracji przygotowującej powstanie znaleźli się: ks. Konstanty Byszewski, ks. Paweł Szepietowski, kleryk Stasiakiewicz z Janowa, ks. Walenty Barabasz, ks. Józef Kurowski, ks. Antoni Stankiewicz z Węgrowa oraz ks. Józef Szumer z Maciejowic i ks. Leonard Szymański z Gończyc<sup>11</sup>.

Duchowieństwo Diecezji Podlaskiej wyraziło swe poparcie dla obozu Czerwonych na zjeździe, jaki odbył się 13 listopada 1862 r. w Kłoczewie w powiecie garwolińskim. Do proboszcza kłoczewskiego przybyli proboszczowie, wikariusze, przełożeni klasztorów i kanonicy. Uczestniczyli w nim delegaci Diecezji Sandomierskiej i Lubelskiej, a także członkowie organizacji Białych i Centralnego Komitetu Narodowego kierowanego przez Czerwonych. Ogółem w zjeździe wzięło udział ponad 80 osób<sup>12</sup>. Obrady odbywały się w kościele, z którego proboszcz wyniósł Najświętszy Sakrament do zakrystii. Rozpoczął je miejscowy proboszcz ks. Kazimierz Gumowski; przemawiał też ks. Seweryn Paszkowski, proboszcz z Maciejowic. Zastanawiano się nad tym, czy duchowieństwo może należeć do organizacji powstańczej, a jeżeli tak, to czy powinno poprzeć Komitet Centralny, czy Dyрекcję Białych. Wynikiem ożywionej dyskusji było głosowanie, podczas którego - jak podaje ks. Adam Słotwiński<sup>13</sup> - 75 osób głosowało za Komitetem Centralnym, 8 wstrzymało się od głosowania, 3 było za organizacją Białych. W protokole z tego posiedzenia czytamy: „Duchowieństwo Diecezji Podlaskiej, zebrawszy się na posiedzenie plenarne 13 listopada, celem zbadania środków przyścia z pomocą Ojczyźnie [...] postanowiło co następuje: 1. przyjmuje program Komitetu Centralnego; 2. poddaje się jego rozporządzeniom [...]; 3. obowiązuje się składać ofiary; 4. przyjmować przy sięgę od wszelkich osób”<sup>14</sup>. Wypowiedziano się za koniecznością zakładania szkółek ludowych, oczynszowania włościan, zaprowadzenia wstrzeźliwości, propagowania sprawy narodowej wśród swoich parafian itp. Mężem zaufania do kontaktów z Komitetem Centralnym wybrano ks. Seweryna Paszkowskiego z Maciejowic. Obecny na zebraniu Jan Majkowski<sup>15</sup>, przedstawiciel Komitetu Centralnego oświadczył, że gdy zbierze się dostateczną ilość broni, zostanie ogłoszone powstanie. Inny przedstawiciel tegoż Komitetu, Gustaw Zakrzewski, dziękując duchowieństwu, że idzie wspólnie z na-

<sup>10</sup> S. Góra, op. cit., s. 31.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 34; J. Skowronek, op. cit., s. 9.

<sup>12</sup> A. Słotwiński, *Wspomnienia z niedawnej przeszłości*, Kraków 1892, s. 84.

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> P. Aleksandrowicz, op. cit., s. 356.

<sup>15</sup> Ibidem.



rodem, stwierdził, że „adhezja duchowieństwa do Komitetu Centralnego znaczy więcej niż stutysięczna armia żołnierzy”<sup>16</sup>.

Wiadomość o zjeździe w Kłoczewie dotarła do władz rosyjskich, które rozpoczęły w tej sprawie śledztwo. Ksiądz Kazimierz Gumowski, proboszcz z Kłoczewa, został aresztowany i wysłany do Dębłina. Po kilku miesiącach, ze względu na słaby stan zdrowia, za specjalnym poręczeniem kilku osób, wypuszczono go na wolność do czasu ukończenia śledztwa. Aresztowano również ks. Węglińskiego z Żabianki, ks. Tęczyńskiego z Janowa i ks. Żółtowskiego ze Zbuczyna<sup>17</sup>. Władze rosyjskie podejrzewały też biskupa Szymańskiego o kontakt z konspiracją i dlatego zażądały od niego wyjaśnień<sup>18</sup>.

Diecezja Podlaska była drugą, po Sandomierskiej, diecezją w Królestwie Polskim, w której duchowieństwo opowiedziało się za Komitetem Centralnym. Podobny zjazd zorganizowało również duchowieństwo unickie. Dnia 22 grudnia 1862 r. do klasztoru Ojców Paulinów w Leśnej przybyło około 150 księży unickich i katolickich. Stwierdzono, że powstanie jest nieuniknione, a obowiązkiem każdego Polaka jest wspomóc ten ruch. Przysięgi na wierność Komitetowi co prawda nie złożono, ale przez sam fakt tak liczniejszego zgromadzenia zostało wyrażone poparcie dla powstania<sup>19</sup>. Niemniej jednak część kleru, zarówno rzymskokatolickiego jak i unickiego, pozostała na uboczu, a nawet usiłowała odwozić innych od powstania<sup>20</sup>.

Podlasie odegrało istotną rolę w powstaniu. Słaba sieć dróg, duże obszary leśne, podmokłe tereny stwarzały bardzo dobre warunki do prowadzenia działań partyzanckich. Patriotyzm społeczeństwa zapewniał oddziałom powstańczym bazę rekrutacyjną, dokładne informacje o ruchach wojsk carskich, pomoc w ukrywaniu i zaopatrzeniu. Sukcesy powstańców na tym terenie mogły doprowadzić do przejęcia głównych szlaków łączności między Warszawą a Cesarstwem Rosyjskim<sup>21</sup>.

Powstańcy planowali zająć Łuków, Białą, Radzyń i inne punkty na tej linii. W nocy z 22 na 23 stycznia 1863 roku uderzono na załogi wojsk carskich w Łukowie, Radzyniu, Łomazach, Kodniu, Stoczku Łukowskim, jednakże próba opanowania tych miast nie powiodła się. Nawet te zdobyte, jak

<sup>16</sup> Ibidem; A. Słotwiński, op. cit., s. 84.

<sup>17</sup> J. Włodarczyk, *Biskup Podlaski Beniamin Szymański jako obrońca wiary i narodu polskiego*, cz. II, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” (dalej: WDP) 1996, nr 2, s. 65.

<sup>18</sup> P. J. K. Podlasiak, op. cit., s. 303 i n.

<sup>19</sup> J. Kazimierski, *Udział duchowieństwa rzymskokatolickiego i greckokatolickiego Podlasia w powstaniu styczniowym*, [w:] *Powstanie styczniowe na południowym Podlasiu*, praca zbiorowa pod red. A. Kołodziejczyka, Węgrów-Warszawa 1994, s. 92 i n.

<sup>20</sup> Skrajnym wyjątkiem tego rodzaju była postawa ks. Zalewskiego z Łomżyńskiego, który w 1864 r. ujawnił władzom skład miejscowej powstańczej organizacji cywilnej. J. Skowronek, op. cit., s. 10.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 10 i n.

np. Biała czy Kodeń, trzeba było opuścić i rozpocząć walki partyzanckie.

Najlichnieszy udział w powstaniu styczniowym na Podlasiu wzięła szlachta, a obok niej chłopci i mieszczenie. Bardzo duży był także udział duchowieństwa podlaskiego, które rozwijało szeroką agitację za sprawą narodową we wszystkich powiatach województwa. Wpływ duchowieństwa na społeczeństwo bowiem ugruntowało długoletnie prześladowanie Kościoła katolickiego przez rząd, w ten sposób ściśle jednocząc Kościół z narodem<sup>22</sup>.

W szeregach powstańczych znalazło się wielu księży. Najbardziej znanym dowódcą oddziału partyzanckiego na Podlasiu był ks. Stanisław Brzóska. Działalność powstańczą rozpoczął 22/23 stycznia 1863 r. atakiem na Łuków. Wpiew walczył w partii (oddziale) Lewandowskiego, potem Krysińskiego, w końcu uformował z resztek partii Krysińskiego, Rudzkiego i Kobylińskiego oddział, którym sam dowodził w randze generała i naczelnego kapelana. Księdzu Brzósce pomagali wówczas: marianin ojciec Mateusz Komorowski ze Skórcza i pijar z Łukowa ks. Adam Słotwiński. W drugiej połowie 1864 r. oddział Brzóska był z nielicznych oddziałów wygasającego powstania, a na przełomie 1864/65 r. ostatnim oddziałem powstańczym. Centrum jego bazy stanowiły Błota Jackie. Kompleks leśny Jata stanowi jeden wierzchołek błotnistej trójkąta, którego dwa pozostałe wierzchołki leżą pod Dęblinem i Nowym Dworem<sup>23</sup>.

W Janowie na czele mieszczan stanął kleryk Stasiakiewicz. Z Niemirowa przybył do Białej oddział dowodzony przez proboszcza, ks. Rozwadowskiego. W oddziale dowodzonym przez Aleksandra Szaniawskiego walczył ks. Nawrocki. W Białej na plebanii ks. Mleccki mieściła się kwatera cywilnego komisarza województwa podlaskiego, Romana Rogińskiego. W ataku na Radzyń brał udział ks. Celestyn Godlewski. Pod Łaskarzewem ks. Seweryn Paszkowski z Maciejowic poprowadził do boju 200 parafian<sup>24</sup>. Na ogół jednak księża pełnili w oddziałach partyzanckich funkcje kapelanów, np. ks. Leonard Szymański<sup>25</sup> z Gończy w oddziale ppłk. Jankowskiego-Szydłowskiego, a także udzielali pomocy rannym, ukrywali powstańców na plebaniach i w klasztorach, pomagali w zaopatrzeniu żywności, odzieży i opatrunków itp.

Czynne wspieranie powstania styczniowego przez duchowieństwo Diecezji Podlaskiej oraz przychylne do niego nastawienie bp. B. Szymańskiego

<sup>22</sup> P. Aleksandrowicz, op. cit., s. 357.

<sup>23</sup> E. Halicz, *Ksiądz Brzóska. Hierarchia kościelna a Powstanie Styczniowe*, „Zeszyty Historyczne”, 1980, nr 54, s. 47.

<sup>24</sup> P. Aleksandrowicz, op. cit., s. 357 i n.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 238.

potwierdzają dokumenty rosyjskie<sup>26</sup>. Księżom zarzucano głównie udzielanie poparcia powstaniu na wspomnianym już wcześniej zjeździe w Kłoczewie.

Ponadto biskupa i członków konsystorza, których uznano za jego „pomocników w sprawach rewolucyjnych” posądzono o zachęcanie mężczyzn do wstępowania do oddziałów, udzielanie schronienia powstańcom, przyjmowanie od nich „rewolucyjnej” przysięgi, wspieranie materialne w postaci odzieży i żywności oraz wydawanie zapomóg dla żon, których mężowie nie powrócili do domów. W toku śledztwa Specjalna Komisja Wojskowa ustaliła: „Biskupa [...] Szymańskiego, jako najbardziej spośród wszystkich winnego, za doprowadzenie do bezładu w podległej mu kurii, jawne sprzyjanie powstaniu, współdziałanie w rozwoju powstania, błogosławienie bandy przed jej napaścią na wojska rosyjskie, udział w ograniczaniu wiary grekokatolickiej - zdaniem komisji należałoby: wysłać go na dalszy ciąg życia w oddalone miejsce cesarstwa”<sup>27</sup>. Księży A. Marczewskiego, A. Mystkowskiego, P. Szukalskiego i J. Łubkowskiego podejrzanych o namawianie do uczestnictwa w powstaniu przekazano pod ścisły nadzór żandarmerii wojskowej.

Rok 1864, rok klęski powstania, był początkiem okresu represji i prześladowań. Represje te objęły zarówno instytucje kościelne, jak i poszczególnych księży. Karano za udowodniony czy domniemany udział w szeregach lub organizacjach cywilnych powstania, jak również osoby podejrzane, sympatyzujące z powstaniem oraz nie mające z nim najmniejszego związku.

Najwyższą karą jaką wymierzał Rosyjski Audytoriat Polowy była kara śmierci przez powieszenie lub rozstrzelanie<sup>28</sup>. W Diecezji Podlaskiej za udział w powstaniu stracono przez powieszenie 2 księży: ks. Wawrzyńca Lewandowskiego 20 czerwca 1864 r. w Seroczynie<sup>29</sup> oraz ks. Stanisława Brzósę 23 maja 1865 r. w Sokołowie Podlaskim<sup>30</sup>.

Najczęściej jednak stosowano w stosunku do inteligencji i księży polskich karę ciężkich robót w kopalniach syberyjskich oraz karę zesłania do wewnętrznych guberni Cesarstwa lub na Syberię. Na roboty katorżnicze na Syberii zostali zesłani:

26 J. Cygan - G. Michałowski, *Raport Tymczasowej Komisji Wojskowo-Śledczej z 1865 roku o sprzyjaniu powstaniu styczniowemu przez biskupa Beniamina Szymańskiego i duchowieństwo diecezji janowskiej*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny” 1995, nr 2, s. 22-39.

27 Ibidem, s. 32.

28 J. Maliszewski, *Uczestnicy powstania styczniowego zesłani i internowani*, Warszawa 1931, s. 11; E. Niebelski, *Zmierzch powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu (1864-1872)*, Lublin 1993, s. 209.

29 P. Kubicki, op. cit., cz. 1, t. 2, s. 405, cz. 3, t. 2, s. 245-260; E. Niebelski, op. cit., s. 254.

30 P. Kubicki, op. cit., cz. 1, t. 2, s. 340-359; E. Niebelski, op. cit., s. 256.

- ks. Felicjan Augustynowicz, wikariusz ze Skrzyszewa, pozbawiony wszystkich praw i skazany na katorżnicze roboty w fabrykach w Aleksandrowsku, od 1866 r. przebywał w Tunce, gdzie zmarł w październiku 1869 roku<sup>31</sup>;
- ks. Ludwik Broniszewski, wikariusz z Parczewa, pozbawiony praw i zesłany na Syberię, za odbieranie przysięgi od powstańców. Przebywał w Tunce, w 1883 r. osiedlony w Permie. Powrócił do kraju w maju 1884 roku<sup>32</sup>;
- ks. Józef Burzyński, wysłany do Rosji, zmarł w Nikolsku 23 XI 1869 roku<sup>33</sup>;
- ks. Adam Dziewulski, proboszcz parafii Wilga, zesłany do guberni archangielskiej<sup>34</sup>;
- ks. Celestyn Godlewski, wikariusz parafii Wołyń, pozbawiony praw i skazany na 10 lat robót katorżnych w jednej z fortec Syberii, powrócił do kraju 29 lutego 1884 r., ale nie mógł wypełniać obowiązków religijnych<sup>35</sup>;
- ks. Józef Kozuchowski, wikariusz w Białej Podlaskiej, pozbawiony praw, zesłany na osiedlenie na Syberię, zmarł 27 lutego 1864 r., w Tobolsku<sup>36</sup>;
- ks. Paweł Krajewski, wicekanclerz katedry w Janowie, pozbawiony wszystkich praw i zesłany do Syberii, przebywał w Tunce i w Haliczu, zmarł 3 lutego 1898 r. w Smoleńsku<sup>37</sup>;
- ks. Walenty Nawrocki, proboszcz parafii Huszcza, skazany na osiedlenie na Syberii, gdy liczył 75 lat życia, przebywał w Tunce, zakatowany na śmierć<sup>38</sup>;
- ks. Antoni Ołaj, proboszcz parafii Ryki, zesłany do Syberii, mieszkał w Tumieńcu<sup>39</sup>;
- ks. Józef Rozwadowski, wikariusz z Janowa, pozbawiony wszystkich praw i zesłany na 10 lat robót katorżniczych do jednej z fortec Syberii,

<sup>31</sup> P. Kubicki, op. cit., cz. 1, t. 2, s. 333, cz. 3, t. 2, s. 171 i n.

<sup>32</sup> P. Kubicki, op. cit., cz. 1, t. 2, s. 339, cz. 3, t. 2, s. 177-179; E. Niebelski, op. cit., s. 270.

<sup>33</sup> P. Kubicki, op. cit., cz. 1, t. 2, s. 360.

<sup>34</sup> Ibidem, cz. 1, t. 2, s. 371 i n, cz. 3, t. 2, s. 212-214.

<sup>35</sup> Ibidem, cz. 1, t. 2, s. 379 i n, cz. 3, t. 2, s. 218-220.

<sup>36</sup> Ibidem, cz. 1, t. 2, s. 394 i n, cz. 3, t. 2, s. 228 i n.

<sup>37</sup> Ibidem, cz. 1, t. 2, s. 395 i n, cz. 3, t. 2, s. 229-232; por. E. Niebelski, op. cit., s. 272.

<sup>38</sup> P. Kubicki, op. cit., cz. 1, t. 2, s. 415, cz. 3, t. 2, s. 270-272; E. Niebelski, op. cit., s. 278.

<sup>39</sup> P. Kubicki, op. cit., cz. 1, t. 2, s. 417, cz. 3, t. 2, s. 274 i n; E. Niebelski, op. cit., s. 277.

- przebywał w Aleksandrowsku i Tunce<sup>40</sup>;
- ks. Jan Ignacy Radziszewski, proboszcz parafii Bordziłówka, skazany na mieszkanie wewnątrz Cesarstwa<sup>41</sup>;
  - ks. Alfons Rempalski, prefekt z Siedlec pozbawiony praw i zesłany na osiedlenie na Syberię, majątek jego uległ konfiskacie na rzecz państwa rosyjskiego<sup>42</sup>;
  - ks. Konstanty Wąsowski, wikariusz parafii Kock, skazany na mieszkanie w guberni ołonieckiej<sup>43</sup>;
  - ks. Mikołaj Wydźga, wikariusz z Łukowa, skazany na zesłanie w guberni wiatkiej<sup>44</sup>;
  - ks. Leonard Szymański, proboszcz z Gończyc, pozbawiony wszystkich praw stanu i zesłany w 1864 r. na Syberię do katorżniczych robót w twierdzeniach na 12 lat, ciężkie roboty przeszedł w Akatni, potem mieszkał w Tunce, zmarł w sierpniu 1880 r. w Kirsanowie, guberni tambowskiej<sup>45</sup>;
  - ks. Bazyli Żukowski, proboszcz z Komarówki, skazany 21 lipca 1863 r. na mieszkanie do guberni wołogodzkiej<sup>46</sup>.
- Wielu księży zostało aresztowanych i przetrzymywanych w więzieniach. Niektórym z nich drogą wykupu udało się uniknąć katorgi. Byli też tacy, nad którymi władze roztoczyły policyjną kontrolę. Kara ta ograniczała swobodę poruszania się po kraju, wykluczała wyjazd za granicę, uniemożliwiała jakąkolwiek działalność<sup>47</sup>. Wśród księży represjonowanych znaleźli się:
- ks. Tytus Zegart, proboszcz z Kodnia, kanonik katedry janowskiej, wykupiony z więzienia w Brześciu za cenę 2 tys. rubli<sup>48</sup>;
  - ks. Konstanty Chojecki, wikariusz z Białej Podlaskiej, wywieziony do fortecy w Zamościu<sup>49</sup>;
  - ks. Jakub Roszkowski, proboszcz z Łukowa, więziony w Siedlcach<sup>50</sup>;
  - ks. Józef Mleczek (Mleczeko), proboszcz z Białej Podlaskiej, skazany na karę śmierci zamienioną później na mieszkanie w oddalonej miejscowości Rosji, następnie „ułaskawiony”<sup>51</sup>;

40 P. Kubicki, op. cit., cz. 3, t. 2, s. 291-293.

41 Ibidem, cz. 3, t. 2, s. 282-284.

42 Ibidem, cz. 3, t. 2, s. 284-286.

43 Ibidem, cz. 3, t. 2, s. 312 i n.

44 Ibidem, cz. 3, t. 2, s. 319.

45 Ibidem, cz. 3, t. 2, s. 308-311.

46 Ibidem, cz. 3, t. 2, s. 325 i n.

47 E. Niebelski, op. cit., s. 245-247.

48 P. Kubicki, op. cit., cz. 3, t. 2, s. 320.

49 Ibidem, cz. 3, t. 2, s. 362.

50 Ibidem, cz. 3, t. 2, s. 290 i n.

51 Ibidem, cz. 1, t. 2, s. 412, cz. 3, t. 2, s. 269 i n.



- ks. Andrzej Krasuski, proboszcz z Żelechowa, więziony w Siedlcach, zwolniony i oddany pod dozór policji<sup>52</sup>;
- ks. Józef Korowicki, proboszcz ze Stanina, za rozdawanie książek treści rewolucyjnej przebywał w areszcie od 17 stycznia do 10 marca 1864 roku<sup>53</sup>;
- ks. Adam Byszewski, proboszcz z Tuchowicza, uznany za politycznie podejrzanego i zapewne oddany pod tajny dozór policji<sup>54</sup>;
- ks. Konstanty Byszewski, wikariusz z Drażewa aresztowany 16 stycznia 1864 roku za utrzymywanie stosunków z powstańcami; przebywał w więzieniu w Siedlcach do 30 września 1864 roku, kiedy to uwolniono go z więzienia i oddano pod dozór policji w miejscu dawnego zamieszkania<sup>55</sup>;
- ks. Paweł Szepietowski, emeryt rezydujący w Staninie, więziony w Siedlcach<sup>56</sup>;
- ks. Tomasz Nowacki, proboszcz w Stoczku Łukowskim, więziony od 15 lipca do 11 września 1864 roku za podburzające kazanie<sup>57</sup>;
- ks. Jan Wierzbicki, proboszcz z Garwolina, został oskarżony o niewykonywanie zarządzeń władz wojskowych, za co zażądano przeniesienia księdza Wierzbickiego do innej parafii i oddano go tam pod dozór policji<sup>58</sup>;
- ks. Marcin Wojciechowski, proboszcz z Łosic jako podejrzany o udział w powstaniu przebywał w więzieniu w Siedlcach od 25 listopada 1863 do 10 stycznia 1864 roku<sup>59</sup>;
- ks. Stanisław Sienkiewicz, proboszcz z Domanic, przebywał w więzieniu<sup>60</sup>;
- ks. Antoni Stankiewicz, proboszcz z Węgrowa, więziony w Siedlcach od 25 marca do 3 sierpnia 1864 roku, następnie oddany pod dozór policji<sup>61</sup>;
- ks. Jan Chyczewski, proboszcz z Wargocina, aresztowany za to, że odmawiał ogłoszenia z ambony rozkazu gen. Maniukina o zgnieceniu przez wojska rosyjskie powstania, dopóki nie otrzyma od biskupa właściwego upoważnienia; został skazany na mieszkanie w oddalonych guberniach Rosji; ostatecznie zwolniono go z aresztu za grzywnę w wysokości 200

52 Ibidem, cz. 3, t. 2, s. 233 i n.

53 Ibidem, cz. 3, t. 2, s. 227 i n.

54 Ibidem, cz. 1, t. 2, s. 360.

55 Ibidem, cz. 3, t. 2, s. 201-203.

56 Ibidem, cz. 1, t. 2, s. 447, cz. 3, t. 2, s. 302.

57 Ibidem, cz. 1, t. 2, s. 415 i n, cz. 3, t. 2, s. 273.

58 Ibidem, cz. 3, t. 2, s. 313.

59 Ibidem, cz. 3, t. 2, s. 318.

60 Ibidem, cz. 1, t. 2, s. 439 i n.

61 Ibidem, cz. 3, t. 2, s. 298 i n.



rubli<sup>62</sup>;

- ks. Jan Grzegorzółka, proboszcz z Borowia, aresztowany 5 lipca 1864 r. za „podburzające” kazanie, więziony w Siedlcach do 15 lipca 1864 r.<sup>63</sup>;
- ks. Kazimierz Gumowski, proboszcz z Kłoczowa, więziony od 5 stycznia 1863 r. do 28 czerwca 1863 r. za udział w zjeździe księży, jaki odbył się 13 listopada 1862 r. u niego w parafii<sup>64</sup>;
- ks. Feliks Kietliński, proboszcz z Mokobód, aresztowany 25 września 1865 r. i osadzony w więzieniu za to, że należał do sympatyków powstania<sup>65</sup>;
- ks. Franciszek Krasieński, proboszcz z Łomaz, aresztowano go jako podejrzanego o odbieranie „rewolucyjnej” przysięgi od żołnierzy<sup>66</sup>;
- ks. Erazm Mystkowski, sekretarz i archiwista konsystorza diecezji podlaskiej w Janowie, 27 października 1866 r. namiestnik Królestwa Polskiego polecił zwolnić go z zajmowanych stanowisk, za utrzymywanie stosunków z powstańcami i zesłać go do klasztoru oo. Bernardynów w Wielkopolu; 30 listopada 1867 roku wyrok zamieniono na 1 rok dozoru policyjnego<sup>67</sup>;
- ks. Jan Pazikowski, wikariusz ze Stężycy, 16 września 1863 roku aresztowany jako podejrzany za utrzymywanie stosunków z rewolucyjnym rządem<sup>68</sup>;
- ks. Piotr Pruski, wikariusz z Międzyrzecza, aresztowany 1 lutego 1864 roku i osadzony w więzieniu w Siedlcach za to, że „wioził z Warszawy przez Siedlce w czerwcu 1863 r. dowódcę Kruka i młodego lekarza do wsi Zbuczyn, do właściciela ziemskiego Lisikiewicza „oraz za ofiarowanie pieniędzy na zakup broni<sup>69</sup>;
- ks. Leon Przesmycki, wikariusz z Pruszyzna, więziony w Siedlcach<sup>70</sup>;
- ks. Józef Szummer, wikariusz z Maciejowic, za udział w powstaniu oraz za to, że nie chciał spełnić nakazu rządowego tj. ogłosić parafianom, że powstanie zostało już zdławione, aresztowany 28 kwietnia 1864 r., a w dniu 3 sierpnia 1864 skazany na mieszkanie w oddalonych guberniach Rosji, 20 września 1866 roku karę zamieniono na 150 rubli grzywny<sup>71</sup>.

Za udział i wspieranie powstania duchowieństwo podlaskie zostało

62 Ibidem, cz. 1, t. 2, s. 363 i n.

63 Ibidem, cz. 1, t. 2, s. 383, cz. 3, t. 2, s. 220 i n.

64 Ibidem, cz. 3, t. 2, s. 221 i n.

65 Ibidem, cz. 1, t. 2, s. 390.

66 Ibidem, cz. 1, t. 2, s. 396, cz. 3, t. 2, s. 232 i n.

67 Ibidem, cz. 1, t. 2, s. 414 i n.

68 Ibidem, cz. 3, t. 2, s. 279 i n.

69 Ibidem, cz. 1, t. 2, s. 424 i n.

70 Ibidem, cz. 1, t. 2, s. 425, cz. 3, t. 2, s. 281.

71 Ibidem, cz. 1, t. 2, s. 451-453, cz. 3, t. 2, s. 304 i n.

przez zaborcę ukarane również materialnie. Na duchowieństwo parafialne nałożono kontrybucję w wysokości 12 % od dochodów, a na biskupa 18 %.

Na mocy ukazu o „urządzeniu duchowieństwa rzymsko-katolickiego” z 4/26 grudnia 1865 roku wszelka własność ziemska przeszła na rzecz państwa. W zamian za zabrane majątki kościelne rząd carski przeznaczył dla księży pracujących w parafiach pensje rządowe, które jednak nie wystarczały na ich utrzymanie. Kościelne domy mieszkalne i budynki sprzedano lub zajęto na potrzeby rządowe. Seminarium duchownemu w Janowie odebrano wieś Klonowiczkę, pozbawiając je podstaw materialnych. Wioskę tę przez kilka lat wdzierżawiano, w końcu zaś sprzedano<sup>72</sup>.

Pracę duszpasterską księży Diecezji Podlaskiej ograniczały też rozporządzenia wydane przez władze rządowe dla Kościoła w całym Królestwie Polskim, zabraniające m.in. odprawiania nabożeństw i odbywania procesji poza obrębem cmentarzy kościelnych, śpiewania niektórych pieśni, zakazujące opuszczania przez kapłanów granic swojej parafii itd. Wprowadzono też podział parafii na klasy. W związku z tym zażądano od biskupów wykazu parafii i wykazu personalnego duchowieństwa<sup>73</sup>. W Diecezji Janowskiej utworzono 3 probostwa pierwszej klasy (w Łukowie, Siedlcach i Garwolinie); 9 probostw drugiej klasy (w Ostrówku, Stężycy, Wargocinie, Janowie, Stoczku Łukowskim, Ulanie, Zwoli, Skórcu i Liwie) oraz 101 probostw trzeciej klasy i 66 wikariatów. Z 10 dekanatów rząd utworzył 9, odpowiednio do liczby powiatów utworzonej guberni siedleckiej (w Białej, Garwolinie, Janowie, Łukowie, Radzynie, Siedlcach, Sokołowie Podlaskim, Węgrowie i Włodawie)<sup>74</sup>.

Dnia 30 IV 1866 r. wydano przepisy o nominacji kleru na stanowiska duchowne, według których rząd zastrzegł sobie prawo zatwierdzania każdej nominacji kapłana na wakujące stanowisko, dokonanej przez zwierzchnika diecezji.

Represje dotknęły też biskupa Beniamina Szymańskiego. Rząd carski stwierdziwszy, iż nie można liczyć na jego uległość, postanowił ostatecznie podjąć decyzje o jego losie. W Petersburgu zdecydowano się znieść Diecezję Podlaską, a na biskupa nałożyć areszt, co zostało dokonane ukazem z dn. 22 V / 2 VI 1867 r<sup>75</sup>. Podstawę do wydania powyższego ukazu stanowił raport Włodzimierza Czerkaskiego<sup>76</sup>, sporządzony pod koniec 1866 r. Wraz

<sup>72</sup> J. P. K. Podlasiak, op. cit., s. 316.

<sup>73</sup> Archiwum Diecezjalne Siedleckie, Akta Osobiste ks. Stanisława Brzóska, Czerkaski do biskupa 28 XII 1865, sygn. 407.

<sup>74</sup> P. Kubicki, op. cit., cz. 1, t. 2, s. 219; P.J.K. Podlasiak, op. cit., s. 316.

<sup>75</sup> „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” [dalej: DzP], t. 67, s. 85.

<sup>76</sup> A. Majdowski, *O zniesieniu diecezji podlaskiej w świetle źródeł rosyjskich*, „Białostoczczyzna” 1994, nr 2/34, s. 56-69.

z diecezją zamknięto kapitułę, konsystorz i seminarium, a biskupa Szymańskiego „uwolniono” od obowiązków zwierzchnika diecezji - dnia 12 sierpnia 1867 r. biskup został wywieziony z Janowa, internowany w klasztorze OO. Kapucynów w Łomży, gdzie zmarł 15 stycznia 1868 roku. Należące do Diecezji Podlaskiej kościoły przyłączono do Diecezji Lubelskiej.

## B. Zakony

Zaangażowanie duchowieństwa zakonnego w manifestacje religijno-patriotyczne z lat 1860-1862 oraz czynny udział w powstaniu styczniowym były bezpośrednią przyczyną wydania ukazu kasacyjnego w dniu 27 X/8 XI 1864 r. Ukaz ten, zwany przez władze rosyjskie „reformą klaszorną”, w rzeczywistości był aktem likwidacyjnym wielu domów zakonnych w Królestwie Polskim. Ponadto znosił wszelkie władze zakonne, a poszczególne klasztory traktował jako jednostki oddzielne, podporządkowane jurysdykcji miejscowego biskupa.

Przygotowanie „reformy zakonnej” powierzono Mikołajowi Milutinowi, który przybył do Królestwa w końcu października 1863 r. w towarzystwie księcia Włodzimierza Czerkaskiego i Jerzego Samarina. Zredagowany przez Milutina memoriał zawierał cztery zagadnienia: przyczyny dotychczasowych kasat zakonów w Europie, Królestwie Polskim i Rosji, kwestię likwidacji klasztorów rzymskokatolickich w Królestwie, status prawno-ekonomiczny tych domów zakonnych, które się pozostawi, problem przekazania kościołów poklasztornych duchowieństwu diecezjalnemu<sup>77</sup>. Po zaaprobowaniu memoriału przez cara, stał się on przedmiotem dyskusji na posiedzeniach Zjednoczonych Komitetów, tj. Komitetu do Spraw Królestwa Polskiego i Komitetu Zachodniego. Ich posiedzenia odbyły się 14 i 29 VI 1864 r. Wyrażono opinię, że nie należy kasować wszystkich klasztorów, ale konieczne starać się o ograniczenie ich wpływów na społeczeństwo polskie, ponieważ - jak uważano - są one centrami propagandy politycznej. Przychylono się do wniosku Milutina, aby bezzwłocznie skasować te klasztory, w których mieszka mniej niż osiem osób oraz te, które wzięły udział w powstaniu. Zakładano, że w pierwszym przypadku likwidacja opierać się będzie na prawie kanonicznym, w drugim zaś - rząd ma prawo, a nawet obowiązek, podejmować kasatę „w celu obrony porządku społecznego i bezpieczeństwa”<sup>78</sup>. Zwrócono uwagę na konieczność podjęcia środków ostrożności tak, aby zamknięcie klasztorów nie miało charakteru prześladowań religijnych i nie nastawiło zbyt negatywnie do rządu miejscowej ludności. Polecono ponadto, aby Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Cesarstwa zebrało

<sup>77</sup> P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*, Lublin 1984, s. 177.

<sup>78</sup> Ibidem.

szczegółowe wiadomości o najbardziej niebezpiecznych dla rządu zakonach i przekazało je namiestnikowi Królestwa Polskiego. Postanowiono też zwrócić uwagę namiestnikowi, że nie może być dalej tolerowana działalność wspólnot i bractw (w tym wspólnoty felicianek), powołanych dla pomagania biednym, opieki nad sierotami, organizowania wychowania religijnego czy szkolnego<sup>79</sup>.

Zgodnie z zaleceniem Milutina, zawartym w memoriale, członkowie Zjednoczonych Komitetów uznali za korzystne wyznaczenie etatowych pensji dla klasztorów wyłączonych z kasaty w związku z przejściem ich własności pod zarząd skarbu państwa. Uważano za niezbędne zlikwidowanie władzy prowincjałów, zorganizowanie odpowiedniego nadzoru nad zakonnikami, przyjmowaniem nowych członków, funkcjonowaniem studiów i seminariów zakonnych itd.

Propozycje Milutina i Zjednoczonych Komitetów uzyskały formalną aprobatę cara 6(18) VI 1864 r. Aleksander II zgodził się na likwidację klasztorów, przejście ich własności i kapitałów na rzecz skarbu państwa oraz na powołanie kilkusobowej Komisji do Spraw Zakonów z siedzibą w Warszawie. Na czele komisji powołanej przez namiestnika Królestwa - hr. Fiodora Berga w dniu 28 VI (10 VII) 1864 r. stanął Włodzimierz Czerkaski. Był on też dyrektorem Wydziału Wyznań oddzielonego dwa dni wcześniej od Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Na tych stanowiskach Czerkaski poświęcił się całkowicie sprawie reorganizacji Kościoła katolickiego, dążąc do zniesienia odrębności narodowej i wyznaniowej Królestwa. Wszystkie dokonane reformy kościelne były jego dziełem<sup>80</sup>.

W skład Komisji do Spraw Zakonnych weszło osiem zaufanych osób z wyższych urzędów państwowych Warszawy i Petersburga, a wśród nich D. Anuczyn, M. Annenkow i Medem odznaczeni się dużą znajomością rozpatrywanych spraw, ponieważ pracowali już nad tym problemem wcześniej. Nad stroną redakcyjną czuwał J. Seliwanow. Z ramienia Komitetu Urządzającego zasiadał w komisji radca stanu - Draszusow. Pozostali trzej członkowie komisji wnosili do niej znajomość terenu, ludzi, spraw organizacyjnych, finansowych i kościelnych. Byli to: hrabia Opperman - członek Audytoriatu Polowego, radca stanu G. J. Czestilin - dyrektor kancelarii namiestnika i płk Gacfelt - od 1864 r. urzędnik policmajstra. Na prawach członka komisji uczestniczył w jej obradach radca stanu Grigoriew. Przybył z Petersburga jako wysłannik Departamentu Spraw Duchownych przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych; znał ustawodawstwo dotyczące likwidacji zakonów w Rosji i w Europie. Na sekretarza komisji powołał Czerkaski

<sup>79</sup> Ibidem, s. 178.

<sup>80</sup> S. Gajewski, *Kasata klasztorów w diecezji lubelskiej w roku 1864*, „Roczniki Humanistyczne”, T. XXI, z. 2(1973), s. 357.



urzędnika Komitetu Urządzającego - Kaszarina<sup>81</sup>.

W krótkim czasie komisja pod kierunkiem Czerkaskiego opracowała projekt ukazu kasacyjnego, szczegółową instrukcję wykonawczą dla władz cywilnych i wojskowych. Zebrała ponadto informacje o udziale klasztorów w powstaniu<sup>82</sup> i sporządziła wykazy klasztorów męskich i żeńskich przeznaczonych do likwidacji oraz tych, które nie ulegają kasacie; ustalono procedurę przejęcia własności zakonnej, rozmieszczenia duchowieństwa itd.

Na podstawie ustaleń komisji zredagowano tekst ukazu kasacyjnego i dodatkowe przepisy wykonawcze. Oba dokumenty Aleksander II podpisał 27 X / 8 XI 1864 r. w Carskim Siole. Po zatwierdzeniu ukazu trwały nadal przygotowania do kasaty, prowadzone w ścisłej tajemnicy zarówno w Petersburgu, jak i w Warszawie. Spodziewano się, że kasata zakonów może wywołać protesty ze strony niektórych państw, zwłaszcza Stolicy Apostolskiej i wywołać nieprzychylnie dla rządu nastroje i opinie. Obawiano się dalszych posądzeń o prześladowanie Kościoła katolickiego. Kierując się tymi względami przetłumaczono tekst ukazu kasacyjnego na język angielski, francuski i niemiecki, a po wydrukowaniu wraz z odpowiednimi instrukcjami rozesłano do rosyjskich przedstawicielstw dyplomatycznych w Europie. W instrukcji zawarto m.in. wskazówki co do sposobu udzielania informacji i wyjaśnień dyplomatom zainteresowanym sprawą „reformy klasztornej” na terenie Królestwa Polskiego<sup>83</sup>.

W Warszawie natomiast Komisja do Spraw Zakonnych przygotowała dokładny plan jednoczesnej likwidacji wyznaczonych klasztorów i instrukcję jej przeprowadzenia. Wyznaczyła ponadto ludzi do wykonania powyższego ukazu - do całej akcji wciągnięto policję, wojsko i urzędników państwowych.

Ukaz likwidacyjny składał się ze wstępu, napisanego przez Milutina oraz 26 artykułów. We wstępie powoływano się na, rzekomo przychylną, postawę władców Rosji wobec zakonów, ich tolerancję i zaufanie, jakim darzyli duchowieństwo. Do ukazu zostało dołączonych 59 przepisów dodatkowych.

Ustawa dzieliła dotychczas istniejące klasztory na 4 kategorie: „zniesione” i „zamknięte”; „etatowe” i „nieetatowe”. Za klasztory „zniesione” uznano te, w których znajdowało się mniej niż 8 osób zakonnych. Motywowano to tym, że są one „pozbawione środków do utrzymania porządku i karności między osobami stanu zakonnego”<sup>84</sup>. Powołano się tu na bullę Benedykta XIV z dn. 2 V 1747 roku, w której papież polecał zniesienie

<sup>81</sup> Ibidem, s. 358.

<sup>82</sup> Patrz P. Kubicki, op. cit., cz. 1, t. 1, s. 213-217.

<sup>83</sup> P. Gach, op. cit., s. 179.

<sup>84</sup> Dz.P., t. 62 (1864), s. 409.

biednych, nie mogących się utrzymać klasztorów o liczbie mniejszej niż 8 osób. W bulli chodziło o gospodarcze możliwości utrzymania klasztoru, a nie o możliwość utrzymania porządku. Przepisy dodatkowe wyjaśniały, że przy obliczaniu liczby zakonników bierze się pod uwagę tylko te osoby, które złożyły profesję uroczystą i ich nazwiska umieszczono w drukowanym spisie duchowieństwa za rok 1864 lub w wykazach przedstawionych Komisji Rządowej. Do tej listy dodano osoby, które złożyły profesję w czasie od 1 I 1864 r. do dnia ogłoszenia ukazu kasacyjnego, o ile spełnione zostały przy tym warunki co do wieku, podane w ustawie z 18 III 1817 roku. Nie uznano prawnie za osoby zakonne tych, którzy złożyli śluby zakonne, ale nie ukończyli 30. roku życia<sup>85</sup>. Wielu więc zakonników nie mogło być zaliczonych do liczby 8 osób, która chroniła zakon przed likwidacją. Na tej podstawie zniesiono 71 klasztorów męskich z ogólnej liczby 155 i 5 klasztorów żeńskich z ogólnej liczby 21<sup>86</sup>.

Do klasztorów „zamkniętych” zaliczono te, które brały „jawny i udowodniony udział w buntowniczych działaniach przeciw rządowi”<sup>87</sup>. Jawnym zaś uczestnictwem było: namawianie ludzi do powstania, przyjmowanie od nich przysięgi, zbieranie pieniędzy na rzecz rządu narodowego, wspieranie go własnymi ofiarami, przechowywanie powstańców, broni, amunicji, drukarń. W przypadku opuszczenia klasztoru przez zakonników zakładano ich wstąpienie do szeregów powstańczych. Klasztor zamykano nawet wówczas, gdy tylko jeden z zakonników był oskarżony o powyższe „przewinienie”. W ten sposób zamknięto 39 klasztorów męskich<sup>88</sup>.

Zakonników klasztorów zniesionych i zamkniętych przenoszono do pozostawionych domów zakonnych, w zasadzie osadzano ich w klasztorach tej samej reguły. Jeden lub dwóch zakonników pozostawało przy kościele klasztornym, „aby nie ustawało nabożeństwo dopóki zwierzchność diecezjalna przeznaczy dla nich księży parafialnych z duchowieństwa świeckiego”<sup>89</sup>. Wszyscy zakonnicy z skasowanych klasztorów mogli również udać się na bezpowrotny wyjazd za granicę z prawem pobierania pensji. Klasztory zniesione i zamknięte podlegały natychmiastowej kasacji.

Domy zakonne nie podlegające likwidacji podzielono na „nieetatowe” i „etatowe”. Klasztory „nieetatowe” - czytamy w ukazie - „podlegają zniesieniu w miarę tego, jak ilość osób stanu zakonnego [...] okaże się mniej niż

<sup>85</sup> W. Wójcik, *Tak zwana reforma klasztorów w 1864 roku na terenie diecezji sandomierskiej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, T. 23 (1971), s. 344.

<sup>86</sup> S. Gajewski, op. cit., s. 359.

<sup>87</sup> Dz. P., t. 62, s. 411.

<sup>88</sup> S. Gajewski, op. cit., s. 359.

<sup>89</sup> Dz. P., t. 62, s. 411.



8 zakonników lub zakonnic<sup>90</sup>. Nie wolno było uzupełniać liczby osób z innych klasztorów ani też przyjmować do nowicjatu. Celem władz było jak najszybsze doprowadzenie do stanu pozwalającego na kasatę. Dokonało się to w przeciągu kilku lat. W grudniu 1864 r. istniało 20 męskich i 7 żeńskich klasztorów „nieetatowych”<sup>91</sup>.

Władze zgadzały się na pozostawienie 25 klasztorów etatowych męskich i 10 żeńskich. Miały one liczyć po 14 osób. Jedynie klasztor paulinów w Częstochowie miał wyższy etat - 24 osoby. Klasztory te mogły otworzyć nowicjat wówczas, gdy liczba osób wyniesie mniej niż 14 i gdy nie będzie już klasztorów nieetatowych danego zakonu. Jednak i wówczas przyjęcie do nowicjatu uzależnione było od specjalnego zezwolenia władz cywilnych. Klasztory te mogły istnieć do chwili śmierci ostatniego zakonnika. Mimo tego w 1874 r. istniały jeszcze 24 klasztory, a w 1904 r. było już ich zaledwie 7 (z 59 zakonnikami), zaś klasztorów żeńskich w 1904 r. było 8 (z 68 zakonnicami)<sup>92</sup>.

Całkowitemu rozbiciu uległy struktury zakonne. Odtąd sprawy zakonne miały podlegać jurysdykcji biskupów. Zakazano łączności między zakonnikami a ich prowincjałami i generałami oraz zniesiono kapituły zakonne<sup>93</sup>. Nad porządkiem i karnością w pozostawionych klasztorach mieli czuwać nowo ustanowieni wizytatorzy, wyznaczani spośród duchowieństwa diecezjalnego i każdorazowo zatwierdzani przez Komisję Spraw Wewnętrznych.

Kasowanie klasztorów „zniesionych” i „zamkniętych” powierzono w Królestwie Polskim generałowi policmajstrowi - Fiodorowi Trepowowi. Akcję przygotowywano w tajemnicy. Nawet naczelników głównych oddziałów wojennych poinformowano dopiero na tydzień przed wyznaczoną datą. Sama kasata była dla wszystkich wielkim zaskoczeniem. Dokonano jej w nocy z 15/16 X (27/28 XI) 1864 r. Instrukcja nakazywała rozpocząć akcję likwidacyjną klasztorów wieczorem, aby po załatwieniu wszelkich formalności wyjechać najpóźniej przed świtem następnego dnia. Noc była najodpowiedniejszą porą dla tych czynności; wszyscy zakonnicy byli już wtedy w klasztorze, a pora nocna wykluczała możliwość protestów i manifestacji. Dlatego otaczające klasztor i kościół wojsko szczególnie zwracało uwagę na opanowanie dzwonów, którymi zakonnicy mogliby zbudzić okoliczną ludność.

Zgodnie z instrukcją, kasaty klasztoru miały dokonać władze wojskowe razem z urzędnikami władz cywilnych i wobec delegata władzy duchownej.

<sup>90</sup> Ibidem, s. 413.

<sup>91</sup> S. Gajewski, op. cit., s. 360.

<sup>92</sup> E. Jabłońska-Deptuła, *Zakony i zgromadzenia zakonne w Polsce w XIX i XX wieku*, „Znak” 1965, nr 137-138, s. 1657.

<sup>93</sup> Dz. P., t. 62, s. 413.

Nie wszędzie jednak wzywano przedstawiciela władz diecezjalnych. W Warszawie obawiano się, że ks. Rzewuski nie wyznaczy takich delegatów, a sami księża będą odmawiać uczestnictwa w charakterze urzędowych świadków<sup>94</sup>. Na prowincji w komisji kasującej klasztor znajdował się również przedstawiciel duchowieństwa, np. przy zamykaniu klasztoru dominikanów w Janowie spotykamy: powiatowego naczelnika wojennego, policmajstra i żandarma. Wezwano również proboszcza parafii, w której znajdował się klasztor<sup>95</sup>. Księży diecezjalnych dopiero na miejscu informowano o celu ich przybycia. Na wypadek, gdyby kanonicy odmówili udziału w tej czynności, grożono im zesłaniem na Sybir.

Zbudzonych zakonników gromadzono w jednej sali, najczęściej w refektarzu. Czytano im treść ukazu, przejmowano pieniądze i kosztowności, spisywano dane personalne zakonnika pozostawionego przy kościele, zakonników chcących wyjechać za granicę oraz tych, którzy zostawali w Królestwie<sup>96</sup>. Wykonywano też spisy ksiąg inwentarzowych. W czasie tych czynności klasztor był otoczony wojskiem. Wojsko, które weszło do klasztorów, nie posiadało broni. W pobliżu klasztoru znajdowały się też furmanki, którymi zakonnicy mieli udać się do miejsc przeznaczenia. Na koniec przeszukiwano budynki i zapieczętowywano je. Nakazywano też odprawiania w następnych dniach - jak dotychczas - wszystkich nabożeństw. W samej Warszawie akcję likwidacji siedmiu domów zakonnych skończono o godzinie 3 nad ranem. Całość odbywała się ściśle według opracowanego planu działania.

W ten sposób zapoczątkowano proces całkowitej likwidacji życia klasztornego. Osoby, które dokonywały tych czynności, spodziewały się rozruchów, dlatego były zdumione pełną godnością i spokojem postawą zakonników. Zachowanie się zakonników można wytłumaczyć zaskoczeniem, poczuciem bezsilności i niewiarą w skuteczność jakiegokolwiek protestu<sup>97</sup>. Czynny opór należał do wyjątków, stawili go m.in. marianie ze Skórcza<sup>98</sup>. Żołnierze dostali się do klasztoru po wyrąbaniu drzwi. Zabierano zakonników z kościoła, gdzie trwali na modlitwie. Sprawa przeciągała się i wieść o kasacie dotarła do parafian, którzy przybyli do Siedlec wstawić się u władz za zakonnikami.

W nocy z 15/16 X (27/28 XI) 1864 roku skasowano 108 męskich domów zakonnych<sup>99</sup>. Kasata zmieniła zasadniczo układ klasztorów na terenie

<sup>94</sup> S. Gajewski, op. cit., s. 361.

<sup>95</sup> Ibidem, s. 362.

<sup>96</sup> P. Gach, op. cit., s. 181.

<sup>97</sup> S. Gajewski, op. cit., s. 363.

<sup>98</sup> Ibidem, s. 383.

<sup>99</sup> P. Gach, op. cit., s. 182.

Królestwa. Do tej pory znajdowało się tam 155 klasztorów męskich z 1635 zakonnikami. Po kasacie pozostawiono 25 klasztorów etatowych i 20 nieetatowych. Szczególnie uprzywilejowana została Diecezja Kujawsko-Kaliska. Po kasacie otrzymała 11 klasztorów etatowych, co stanowi aż 45% wszystkich klasztorów i 46% wszystkich zakonników w Królestwie. Na prawym brzegu Wisły pozostawiono tylko 5 klasztorów etatowych<sup>100</sup>.

Najwcześniej zaplanowano znieść: bernardynów, kanoników regularnych, trynitarzy, karmelitów bosych i bonifratrów, którym nie przyznano żadnego klasztoru etatowego ani nieetatowego. Trzy inne zgromadzenia: filipini, misjonarze i pijarzy otrzymały tylko klasztory nieetatowe. Najkorzystniej przedstawiała się sytuacja reformatów, którym zostawiono 7 klasztorów etatowych; bernardynom przyznano 5 klasztorów etatowych; dominikanom 4, a kapucynom 3 klasztory etatowe. Kilka zakonów otrzymało tylko po jednym domu: augustianie, kameduli, marianie, misjonarze, paulini, pijarzy i bazylianie<sup>101</sup>.

Wiele klasztorów za wykroczenia ich członków obarczano specjalnymi karami pieniężnymi, aresztowano lub brano zakonników pod nadzór policyjny, np. ks. Fortunat Jajko, przeor karmelitów z Woli Gułowskiej, więziony był w Radzynie od 20 lutego do 26 września 1864 roku za przechowywanie broni w klasztorze<sup>102</sup>; ks. Mateusz Komorowski, przełożony klasztoru marianów w Skórcu, był aresztowany 3 lutego 1864 r. i osadzony w więzieniu w Siedlcach za udział w ruchach powstańczych<sup>103</sup>. Czynnym w powstaniu duchownych starano się izolować od społeczeństwa, dlatego też wielu skazano na wygnanie w głąb Rosji. Tam również nie chciano, aby utrzymywali kontakty z innymi powstańcami, wobec tego duchownych, którzy zostali wysłani na daleki wschód, umieszczono w miejscowości Tunka, niedaleko Bajkału. Przebywało tam 150 duchownych, w tym 53 zakonników<sup>104</sup>. Do Omska m.in. zesłano dominikanina z Janowa, Kajetana Maciejowskiego. W początkowym okresie powstania pomagał on m.in. w organizowaniu napadu na rosyjskie wojska w Janowie, przyjmował przysięgę od oddziałów powstańczych<sup>105</sup>.

Ukaz kasacyjny dawał zakonnikom możliwość wyjazdu za granicę. Władzom chodziło o pozbycie się możliwie dużej liczby osób spośród duchowieństwa zakonnego, stąd też obiecywano im bezpłatny paszport, pieniądze na podróż, a ponadto 150 rubli pensji rocznej wypłacanej przez rosyjskie poselstwa zagraniczne. Pensji nie otrzymywały natomiast osoby

100 S. Gajewski, op. cit., s. 365.

101 P. Gach, op. cit., s. 186.

102 P. Kubicki, op. cit., cz. 3, t. 2, s. 298 i n.

103 Ibidem, cz. 1, t. 2, s. 391.

104 S. Gajewski, op. cit., s. 370.

105 P. Kubicki, op. cit., cz. 1, t. 2, s. 654.

przyjęte do klasztorów bez uwzględnienia przepisów państwowych oraz te, które wzięły udział w powstaniu i nielegalnie opuściły granice Królestwa<sup>106</sup>. Uprzedzając aresztowanie, wyjechał z Królestwa ks. Adam Słotwiński, pijar z Łukowa, który przebywał kilka lat we Francji, gdzie brał czynny udział w pracach Stowarzyszenia Kapłanów Polskich.

Władze chciały zapewnić ciągłość nabożeństw w kościołach poklasztornych, dlatego zostawiano tam jednego lub dwóch zakonników. Przyznano im 150 rubli rocznej pensji. Miało to być m.in. dowodem, że kasata nie ma charakteru prześladowania religijnego. Ze względu na rodzaj wykonywanej pracy, jak i uposażenia, zakonnicy ci zostali zrównani w prawach z wikariuszami diecezjalnymi. Władze świeckie podkreślały jednak tymczasowość ich pobytu przy kościołach „dopóki zwierzchność diecezjalna nie przeznaczy do nich księży parafialnych z duchowieństwa świeckiego”<sup>107</sup>. Z powodu braku księży było to dosyć uciążliwe dla ordynariuszy. Zakonników pozostawionych przy kościołach obowiązywał zakaz noszenia właściwych im habitów, a zobowiązywano ich do noszenia sukni duchownej właściwej duchowieństwu świeckiemu. Mimo tych ograniczeń życie zakonników pozostawionych przy kościołach poklasztornych było lepsze od życia osób w klasztorach etatowych, dlatego też zakonnicy ci bronili się przed możliwością skierowania ich do klasztoru.

Niekiedy dochodziło do różnego rodzaju napięć między administratorami parafii a zakonnikami rezydującymi przy kościołach m.in. dlatego, że zakonników charakteryzował inny styl pracy duszpasterskiej. Szczególnie wymowny jest przykład kościoła w Janowie, gdzie do 28 XI 1864 r. pracowali dominikanie<sup>108</sup>. Kościół ten stał się parafialnym dopiero po kasacie, gdy dnia 8 XII 1867 r. przeniesiono tam parafię, która dotąd znajdowała się w sąsiedniej wiosce - Biała. Zwyczaje dominikańskie, głęboko zakorzenione, podtrzymywał pozostawiony przez władze zakonnik - ks. Kornel Mikosiński. Przez 70 dni w roku odbywały się nabożeństwa z wystawieniem i procesją po sumie. Nowy proboszcz - ks. P. Hetner, krytykowany przez wiernych za inny styl pracy, skarżył się administratorowi diecezji, iż „lud tak obalamucony, że wtenczas tylko uważa nabożeństwo, kiedy jest z wystawieniem”, ponadto „Bractwo Różańcowe z mieszczan złożone jawnie sprzeciwia się porządkowi parafialnemu, a tylko nabożeństwa dominikańskie chce utrzymać”<sup>109</sup>. Ks. Sosnowski, podzielając zdanie proboszcza, zakazał praktykowania zwyczajów dominikańskich. Jednakże nawyków narosłych w ciągu pokoleń nie można było zmienić jednym rozporządzeniem

106 P. Gach, op. cit., s. 189.

107 Dz. P., t. 62, s. 429.

108 S. Gajewski, op. cit., s. 377.

109 Ibidem.



urzędowym.

Po likwidacji klasztorów zakonników transportowano furmankami i koleją do wyznaczonych wcześniej domów zakonnych. Pod koniec grudnia 1864 r. w 25 etatowych klasztorach męskich mieszkało 734 zakonników, a w 10 konwentach żeńskich - 196 sióstr. Pozostałe osoby przebywały w konwentach nieetatowych. Życie zakonników umieszczonych w klasztorach etatowych nie było łatwe. Przede wszystkim panowała tam ciasnota. W klasztorze przystosowanym dla kilkunastu osób musiało odtąd mieszkać niekiedy kilkadziesiąt duchownych w różnym wieku i z różnych zakonów. Często brakowało żywności i opału, ponieważ obiecane pensje w wysokości 1750 rubli rocznie na klasztor etatowy nie wystarczały nawet na skromne utrzymanie, a ponadto wypłacano je nieregularnie. Ponieważ zlikwidowano urzędy i władze prowincjałów zakonnych, podporządkowując istniejące klasztory biskupom, przeto zakonnicy zwracali się do nich z prośbami o interwencje w sprawach poprawy warunków bytowych. W pewnym stopniu pomoc dla klasztorów nieśli mieszkańcy okolicznych wsi i miasteczek, duchowieństwo diecezjalne oraz biskupi. Niektórzy z nich, jak np. bp podlaski B. Szymański i bp płocki W. Popiel wystosowali apel do dziekanów, proboszczów i ludności o przyjsie z pomocą zakonnikom<sup>110</sup>.

Na trudne warunki skarżył się m.in. w liście do bp. Szymańskiego o. Roman Wilczyński, generał zakonu marianów, który poprzednio przebywał w Skórcu. Marianów ze wszystkich domów zakonnych przewieziono do jedyne go pozostawionego im klasztoru etatowego w Mariampolu<sup>111</sup>. Niektórzy zakonnicy byli zmuszeni mieszkać po dwóch w małych pokojach. Ponadto nie znając języka litewskiego - pisze o. Wilczyński - „nie możemy być użyteczni w spełnianiu obowiązku naszego stanu, jakie każdy kapłan na siebie dobrowolnie przyjął”<sup>112</sup>. Prosił więc biskupa o skierowanie do pracy duszpasterskiej na terenie diecezji.

Ukaz kasujący klasztory należy rozpatrywać w kategoriach ogólnej polityki Rosji w stosunku do Królestwa Polskiego - polityki rusyfikacyjnej. Klasztory uznano za ośrodki, które przez swój wpływ na wiernych mogą przeszkadzać w unifikacji katolickiego Królestwa z prawosławnym Cesarstwem. Z racji swego geograficznego położenia, a także dużego zaangażowania w powstanie, najsurowiej potraktowano duchowieństwo zakonne Diecezji Podlaskiej.

W pierwszej połowie 1864 roku na terenie diecezji mieszkało: 2 augu-

<sup>110</sup> P. Gach, op. cit., s. 188.

<sup>111</sup> J. Kałowski, *Skutki kasaty z 1864 r. dla zakonu marianów*, „Prawo Kanoniczne” 1997 (20), nr 3-4, s. 132.

<sup>112</sup> Archiwum Kurii Diecezjalnej w Siedlcach [dalej: AKDS], akta dotyczące zakonników [dalej: zak.]. List o. Wilczyńskiego do bpa diec. podl., 10 IX 1865 r., sygn. 432, k. 442.

stianów w Orchówku, 9 bernardynów w Krzeslinie i 12 w Jeleńcu, 3 dominikanów w Janowie, 2 w Terespolu i 2 w Zofiborze, 5 franciszkanów w Stężycy, 10 karmelitów w Woli Gułowskiej, 4 marianów w Goźlinie i 11 w Skórcu, 6 paulinów w Leśnej i 3 we Włodawie, 3 pijarów w Łukowie oraz 14 reformatów w Białej i 18 w Węgrowie. Siostry Miłosierdzia przebywały: 9 w Białej, 3 w Radzyniu, 5 w Milanowie i 3 w Sterdyni<sup>113</sup>.

Rząd zlikwidował powyższe domy zakonne nie pozostawiając na terenie diecezji ani jednego zakonu etatowego. Przez 1865 r. istniały jeszcze trzy klasztory nietatowe męskie: bernardynów w Łukowie i Krzeslinie oraz reformatów w Węgrowie<sup>114</sup>. Jednakże i one wkrótce zostały zniesione z powodu małej liczby zakonników<sup>115</sup>.

Zakonnicy ze skasowanych klasztorów w większości zostali przewiezieni do domów tej samej reguły, np. marianie ze Skórcza i Goźlina do Mariampola w prowincji litewskiej. Niektórzy z nich zostali w diecezji i pełnili funkcje administratorów parafii: w Orchówku - Filip Cybulski (augustianin), w Terespolu - Michał Mystkowski (dominikanin), w Goźlinie - Romuald Radomyski (marianin), w Skórcu - Szymon Mańkichun (marianin), w Leśnej - Dionizy Korzeniowski (paulin) i we Włodawie - Narcyzy Michalski (paulin)<sup>116</sup>. Ponadto byli zatrudniani jako administratorzy w parafiach świeckich, które straciły proboszczów: w Komarówce - Józef Kosmański (marianin), w Białej - Ludwik Weszczyński (reformat), w Miastkowie - Żukowski (marianin), w Wildze - Tomasz Wierzbicki (marianin)<sup>117</sup>. Jednakże władze niechętnie wyrażały zgodę na zatrudnianie księży zakonnych w parafiach.

Odrodzenie życia zakonnego w Diecezji Podlaskiej, podobnie jak w całym Królestwie Polskim, nastąpiło wraz z odzyskaniem niepodległości.

Przeciwko prześladowaniu Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim kilkakrotnie zaprotestował papież Pius IX. Doprowadziło to do ostrego zatargu między Stolicą Apostolską a Rosją. W encyklice „*Urbi Urbaniano*” z 30 lipca 1864 r., skierowanej do biskupów w Królestwie Polskim i krajach cesarstwa rosyjskiego, papież oskarżył cara, że „pod pozorem wznieconych niepokojów przenajświętszą naszą religię i wszystkich katolików prześladowuje”<sup>118</sup>. Papież potępił fakt, że zawarty z 1847 r. dla zabezpieczenia religii katolickiej konkordat nigdy nie był w pełni wprowadzony w życie, rząd na-

<sup>113</sup> AKDS, zak. Lista imienne osób obojej płci w diecezji podlaskiej od dnia 1 stycznia 1864 r. do 1 lipca t. r., sygn. 432, k. 1-19.

<sup>114</sup> AKDS, zak. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych do bpa 4/16 stycznia 1865 r., sygn. 432, k. 101.

<sup>115</sup> AKDS, zak. Dyr Komisji Rządowej do bpa 8/20 XII 1865 r., sygn. 433, k. 10.

<sup>116</sup> AKDS, zak. Biskup do Komisji Rządowej, sygn. 432, k. 93.

<sup>117</sup> Ibidem.

<sup>118</sup> Pius IX, *Encyklika „Urbi Urbaniano”*, [w:] J. Pelczar, *Pius IX i Polska*, Miejsce Piastowe 1914, s. 350.



tomiast wydał cały szereg rozporządzeń uwłaczających sprawie katolickiej. Stanowisko papieża spowodowało, iż car Aleksander II ukazem z dn. 22 XI/4XII 1866 roku ogłosił zerwanie konkordatu ze Stolicą Apostolską z 1847 r.<sup>119</sup>. Następnie ukazem z dnia 10/22 V 1867 r. car podporządkował sprawy Kościoła w Królestwie Polskim Kolegium Duchownemu w Petersburgu<sup>120</sup>.

119 A. Boudou, *Stolica Święta a Rosja. Stosunki dyplomatyczne między nimi w XIX stuleciu*, T. 1848-1883, Kraków 1930, s. 360.

120 K. Lis, *Pius IX a Polska w dobie powstania styczniowego*, Lublin 1996, s. 200 i n.